

# KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Lutego.

SOBOTA.

ROK 1831.

N<sup>o</sup> 56.

WSPOMNIENIA.

Obrona Zygmunta III  
przez Polaków w Szto-  
kolmie 1594.

W dziejach *Polski* i w dziejach *Europy* na zawsze będzie pamiętną wczorajsza krwawa bitwa odbyta pod Stolicą naszego kraju. *Polacy* z całą mocą walczyli za swą Ojczyznę, a od tej walki zależy ocalenie wolności wielu narodów. — Rano rozpoczęła się ogień na stronie lewej to jest między *Tarchominem* i *Białotęgą*. Jazdą dowodził Jenerał *Umiński*. BÓG w tej stronie dał nam zwycięstwo, cofnął się nieprzyjaciel utrafiwszy działa i mnóstwo w zabitych; zabraliśmy znaczną ilość ieńców i z pola bitwy wzięliśmy wiele rozmaitej broni. O godzinie 11tej przed południem nieprzyjaciel został odparty i ustał ogień w tej stronie. O godzinie 10tej rozpoczęła się walka na prawej stronie, to jest od drogi *Ząbkowskiej* aż do *Wisły*. Kilkaset armat iakby grzmotem napełniały powietrze. Wojsko nieprzyjacielskie pomnożone zostało świeżo przybyłym zasilkim i bardzo znaczną artylleryją. Walka stała się morderczą. Nasi Jenerałowie *Chłopicki*, *Krukowiecki*, *Szembek*, *Skrzynecki* i inni dowodzący brygadami, prowadzili walecznie bułce z nieustraszoną odwagą. Szczegóły tej ważnej bitwy będą nader interesujące i dowiodą światu z iakiem mężstwem rycerze *Polscy* dobiłali się o prawa im należne. Pułk rossyjski *Kirasjerów* (którego jest szefem *Xże Albert Pruski*) całkowiec został rozbity, przyczem najzaszczytniej odznaczył się nasz 2gi pułk *Ułanów*. *Kossynjery* należeli do walki i przyczynili się do pomnożenia trwogi między naiecznikami. Najzaciętsza walka była o godzinie 3 z południa.

Według opowiadania Officerów którzy znajdowali się przez cały czas w ogniu, strata nieprzyjaciela jest ogromną w poległych i raniomych, ale i nasza jest dotkliwą; Jenerał *Zymtrski* walczący iak prawy *Polak*, otrzymał ciężką ranę; przywieziono go do Warszawy po południu, w czasie operacji lekarskiej, obok małżonki i rodziny, o godzinie w pół do 5tej zakończył życie ciągle poświęcane Ojczyźnie! Jen: *Chłopicki* z chwalebłą gorliwością przywodził naszemu *Wojku*, trzy konie pod nim ubito, ułomek od granata trafił go w nogę; chciał ciągle walczyć, lecz dla koniecznego opatrzenia rany, wrócił na chwałę do Miasta i dziś może walczyć. *Żołnierz* z 4go Pułku pie; li: *Lemański*, wczoraj raniomy, wjeżdżając do Warszawy trzymał Szlify i Szarfę Jenerała *Rossyjskiego* którego zabił. Od godz: 2ej z południa do wieczora przyprawiano Jeńców nieprzyjacielskich. Walka ustała dopiero o godz: 6 wieczorem. Dziś zapewne ponowi się. BÓŻE sprawiedliwy! błogosław *Łudowi* wzywającemu twojej świętej opieki, którego iedynem jest życzeniem aby po tylu ciężkich ofiarach, widział swą najdroższą ojczyznę istotnie szczęśliwą.

Kapitan *Borzęcki* z pułku 4go piech: linjo: w przeciagu tygodnia był 3 razy raniomy; za każdym razem przybywał do stolicy dla opatrzenia blizny i natychmiast wracał do boju! — *Dwernicki* znowu walczył, i oswobodził tę stronę naszego kraju; nieprzyjaciel z nim walczący poniosł niezmierne straty a z resztą cofnął się, zostawiając wiele broni która się



stała naszą zdobyczą. — Między ranionemi wczoraj, znajduje się młody *Chodkiewicz*. — Towarzystwo *Patryotyczne* przestało adres wdzięczności Jenerałowi *Dwernickiemu*.

Waleczny Maior *Rusjan* tak zaszczytnie odkryty chwałą pod *Sieroczynem*, mianowany został Podpułkownikiem, a Kapitan *Gołuchowski* Maiorem w Pułku 2gim Ułanów. — *Rząd Narodowy* postanowił przepisy i obowiązki, tudzież władzę Gubernatora miasta S. Warszawy w czasie oblężenia. — Jenerał *Klicki* ogłosił następujący *Okólnik*: Wieści iakie rozsiewają ludzie, źle lub płytko myślący, są, jedne zatrwające, drugie niedorzeczne, a przynajmniej fałszywe, osłabiają duch jedności i zgody, albo tamują energiczność w działaniu, polegając na pfoonych nadzieiach lub przywidzeniach. Uważając ludzi takich, za nieprzyjaznych w powszechniej sprawie, polecam wszelkim Władzom tak w stolicy iak i na prowincjach i wszystkim dobrze myślącym, ażeby podobnych rozsiewaczów, chwytali iako podejrzanych i oddawali do Władz właściwych, którzy po wybadaniu pod Sąd oddani zostaną. W świętej sprawie! niegodzi się rozpaczać, póki się tylko w tej świętości wierzy. Mnogie przykłady historyczne dowodzą, iż zalane nieprzyjacielem Narody, otrząsały się i istnieje nieprzestały, póki im zostawały Miecz, Serce, Chwała i Jedność.

*Kommissja Wdztwa Mazowiec*: Oznajmia wszelkiego stanu Obywatelom i Mieszkańcom że na skutek uchwały Jazb Sejmowych z d. 8 m. i r. b. przez pisma publiczne już ogłoszonej, otwarte zostały w Kommissji Wdżkiej w Biórze Wydziału Administracyjnego i po Obwodach Xięgi do wykonania przysięgi na wierność ojczyźnie i narodowi. Sądzić przeto należy, że każdy odradzającej się ojczyźnie przychylny, pospieszać będzie z wykonaniem tak

drogiego aktu, do którego przyjmowania, oznaczone są w Biórze Kommissji Wdżkiej godziny od 1 do 6 popołudniu codziennie. Referendarz Stanu Prezes *Koźuchowski*. Sekretarz Jny *Dziewanow* i.

Dnia 14 b. m. z *Krakowa* odszedł oddział, częścią z ochotników częścią z kompanji rzeźników do służby obozowej zebranych, składających się. W tych dniach wyruszy inny korpus ochotników mianowicie z młodzieży zbrojnej między któremi kilkunastu jest aż z *Pragi* stolicy *Czech* również w sprawie świętej walczyć przybyłych. — W dniu 18 b. m. wysłany z patrolom Officer z 20ta żołnierzami z Pułku 2 Ułanów, szwadronu 2go, zastał we wsi *Długa Kościelna*, wojsko nieprzyjacielskie zajęte rabunkiem. Natychmiast uderzył z kilkunastu ludźmi zabiwszy 8 na placu, a 30 piechoty zabrał w niewolę i przyprowadził. Wszystko to było dziełem jednej minuty: Zapał Podofficerów i Żołnierzy był nieporównany, że zaledwie na rozkaz Komendanta dali się odwołać z najgroźniejszego niebezpieczeństwa, bo cała ta affera działa się pod samym obozem nieprzyjaciela. — Zonegdajszej bitwy pod *Białotką* odbytej, przywieziony ciężko raniony Żołnierz, okazał wytrwałosc nadzwyczajną; kto nie był świadkiem operacji chirurgicznej wykonanej na jego nodzę, niewierzy że są ludzie mający tyle mężstwa wznoszeniu najdotkliwszych boleści. Kula głęboko wpadła w jego nogę, Lekarze rozszerzywszy ranę lancetem, szukali kuli; żołnierz nie tylko że nie stęknął, ale w ciągu całej operacji miał twarz wesołą i ciągle odzywał się „nie to, będę zdrów przy pomocy Bożej, i pomszczę się za tę ranę.” Nazywa się ten Rycerz *Stanisław Wower* jest rodem z pod *Krakowa*, służy w 6 pułku piechoty lin: leży w *Sali Redutowej*. — (*Art. nad.*) Powodo-



wany samą tylko rzetelnością, jako naczesny świadek postępowań Jenerała *Suchorzewskiego*, dowodzącego Dywizją Ułanów na przednich strażach wokolicach *Siedlec*, ciążyłoby na moim sumieniu bym się ociągał dłużej odpowiedzieć na zarzuty ogłoszone w niektórych pismach Warszawskich. Autor zaponiiał zapewne, iak wielką na siebie bierze odpowiedzialność, kazi konduite znanego w narodzie Wojownika, co lat 30. na same tylko uwielbienia z swego mężta i cnot prawego Polaka zasługiwał. Nienstępował ten Jenerał z boiaźni nadechodzących sił nieprzyjaciela, bo są świadectwa tylu znakomitych Jeneratów różnych narodów, że w każdej walce potrzeba było powciągać zapak iego; lecz wykonał rozkazy przysłane mu od wyższej władzy. Do statecznem usprawiedliwieniem na ten zarzut powinny by być rany odniesione w wielu boiach, któremi został okryty ten wojownik, aby iaką kolwiek wiarę Naród Polski przywiązywał do tak nieszlachetnego pisemka, w każdym jednak przeciwnem sądzieniu o moiej rzetelności gotów iestem dowieść przeciwnikowi iako Żołnierz z bronią w ręku, że o ile nawykły postępować drogą honoru, o tyle umiem bronić sławy niewinnego, której krwią własną dobiiał się. Chwalebniejsze ci szanowny krytyku wskażę pole popisywania się z twemi talentami, to iest pole sławy, w obronie dziś lubej Ojczyzny, orężem nie piórem, chociaź trudniej troche przychodzi z większym pożytkiem ogółu. *Dnia 19 Lutego 1831 r. w Obozie pod Grochowem. A. K.*

(*Artykuł nad:*) Wyczytawszy w Nrze 49 Kurjera War: wiadomość o utarczce pod *Zakrzewem* uważałem iż obojętnie podanym został do wiadomości publicznej ten odważny krok iaki dopełnił w tym dniu pamiętnym szwadron Iszy pułku 2go Ułanów, który z

bohaterską odwagą wpadł na obóz nieprzyjacielski składający się z znacznej liczby piechoty i Kozaków. Niepodobna iest zamilczeć aby nieoddać sprawiedliwości tym wszystkim Officerom i podać ich nazwiska do wiadomości publicz: którzy w tej utarczce najpierwsi mieli udział, a mianowicie, Kapitan *Gołuchowski*, Porucznicy: *Żwan*, *Sadłuski*, Podporucznicy: *Kejzer*, *Wysocki*, *Sierakowski*, *Otkiewicz*, *Libiszewski*, *Kondratowicz* i 2ch Braci *Żółtowskich*, którzy iako Gidy przeznaczeni do Dowódcy Pułku 2go Ułanów, ciągle byli przy tymże Szwadronie obecni. Odznaczył się w prawdzie w tym dniu Kapitan *Gołuchowski*, gdyż iako Komendant szwadronu, na czele onego wpadł na nieprzyjaciela i zmusił go do opuszczenia iego stanowiska, sam zaś udał się później za szwadronem za uciekającymi Kozakami, których dosę na placu legło, a wielu innych mocno ranionych zostało. Szwadron zaś wyż rzeźzonego Kapitana pomimo gęstego gradu kul, iaki na nas rzucił nieprzyjaciel, został z tego ognia wyprowadzony, niestraciwszy żadnego człowieka, tylko ubitych zostało 3 konie. Wszystko to się działo d. 15 b. m. o godzinie 3ej po północy.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani wczoraj wieczorem mieli naradę w Izbie Senatorskiej, bez arbitrow. — Nowe wybory Członków Rady Muncypalnej M. S. Warszawy o dłożone z powodu działań wojennych zbliżonych pod stolicę. — Wczoraj za Pragą schwytano Szpiega mającego ważne papiery:

*Dozor Szpitali Wajsko: do Obywateli M. S. Warsz:* Niemasz żadnej chwili, w którejby serca wasze Mieszkańcy Warszawy nieokazywały się pełnemi czułości i patryotyzmu. Zawsze gotowi do dobrych uczynków pospieszyliście dać pomoc i ulgę ranym obrońcom naszym a Żone i Córki Wa-



sze zajęły się prawdziwym chrześcijańskiem miłosierdziem opatrywaniem rannych. Nieostygajcie w tem Waszem poświęceniu się cierpięcej ludzkości, za pomocą Waszej to gorliwości i Szanownych Lekarzy wielu z walecznych Wołowników w krótko wróci do szeregów oswobodzicieli Ojczyzny. Niewątpliwe rychłe wyzdrowienie zależy od ścisłego zachowania przepisów lekarskich. Że zaś dostarczenie żywności w naturze i napoju częstokroć szkodliwem się stało, chciejcie zamiast dostarczeń takowych składać raczej ofiary w pieniądzech u Ekonomów Szpitali za kwitami Dyrektorów. Zaufajcie gorliwości Opiekunów i Opiekunek Szpitali dogladają oni do właściwego użycia ofiar tak szczerobliwie przez nas niesionych. Najpożądanższemi byłyby w bieliznie, łuźkach i pościeli. Prezes Tadeusz *Lubiński*.

*Dalszy ciąg Rozkazu. — Postępują na Poręczników.* w Pułku 1m Strz: kop: Podporu: Morawski Mac: Drewnowski Tom: Chmielewski Fr: Turski Sz: Kassarabowicz Grz: Rostowski Józ: Chreptowicz Józ: Korczakowski Kaj: Pieczkowski Jak: Gołaszewski Jan, Walderowicz St: Mierzyński Raf: Grembecki Tom: i Peretyakiewicz Er: Zabięto Józ: w Pułku 3m Strz: kon: Podpo: Zawadzki On: Potkański Le: Kawka Fr: Trzecicki Woj: Paszkiewicz Kaz: Mipkenbek Hen: Henkel Tadeusz, Miłodrowski Urban, Sarnowski Anastzy, Giedroń Jan, Borowy Jan, Dobrzański Lud: w Pułku 2m Strzelców konych Podpo: Smoleński Józ: Wojtkiewicz Piotr, Rudnicki Tad: Byszewski Ant: Szczurowski Mich: Zjainński Win: Otoki Dam: Czarnocki Rom: Kanocki Jan Bromirski Tom: Mangst Sewe: i Krzyżanowski Woj: w Puł: 4m Strz: kon: Podpo: Wasilewski Win: Michałowski Win: Folkierski Szy: Roiewski Jan, Olszewski Ant: Wasilewski Jan, Bapeczyński Ant: Sztemborski Józ: Lipiński Kar: Pażewski Jan: Szykowski Ad: z Puł: 3go Uł: Piotrowski Ant: i Bussów Fel: w Pułku 1m Uł: Podpo: Kraiewski Hen: Kosiarski Ad: Lantau Mich: Roszkiewicz Cyp: Wołk Ant: Michałowski Sewe: Przyłuski Sta: Piotrowski Lud: Ochicki Aug: Kamieński Sew: Borkowski Jan, Strzemieczny St: w Puł: 3m Uł: Podpo: Wasilewski Józ: Długoszewski Win: Kepiński Józ: Zajączkowski Ant: Brzoska Tom: Zawadzki Kaz: Jabłszewski Nor: Zawadzki Win: Krzycki Heli: Gorecki Wal: i Wernicki Win: w Puł: 2m Uł: Podpo: Antuszewicz Mar: Rawene Fer: Dunajewski Fel:


Wysocki St: Kejzer Piotr, Sierkowski Fr: Sierkowski Au: Domański Jan, Wolski Fr: Otkiewicz Rom: Jankowski Apoli: Mierzejewski Er: w Puł: 4m Uł: Podpo: Mazurkiewicz Lud: Prątnicki Flo: Rudnicki Mar: Libér Józ: Oczkowski Józ: Borycki Jan, Markowski Jan, Markowski Wła: Kopyczyński Fr: Głębocki Tad: i Kruszewski Win: w Dywizjonie Karabi: Podpo: Kobyliński Fr: Stupnicki Józ: Ładowski Józ: Rakowski Ad: Turkiewicz Ben: Petkowski Pa: Ujazdowski Win: i Gliński Ig: *Umieszczony zostaje.* w Wojsku (a la Suite) Kapitan Chylewski Mich: z Dywi: Kara: w stopniu Majora. *Przeniesiony zostaje.* Do Korpu: Wete: i Inwa: Kapi: z Dywi: Kara: Rożański Ant: w stopniu Majora.

**DONIESIENIA.**

W gmachu Banku Pols: Sali Giełdowej odbędzie się urządzenie w d. 3 Marca r. b. o godz: 10 zrana licytacja publiczna, na krórej pięć sztuk Araku po garcy 540 wynoszących, najwięcej dającym za gotowe pieniądze.

KWIT na Vadium Zł. 60 z d. 03 Czerwca 1822 r za Nr 833 do utrzymywania Szynku Trunków krajowych dla Sejdenkraut Frimy Moszkowej przez Adm: Rz: Doch Kons: M. Warsz: i Pragi wydany, zaginął. Uprasza się zatem łaskawego znalazcę o złożenie rzeczowego kwitu do Drp: Kur: War: wszelkie kroki ostrożności już przedsięwzięte zostały i kwit ten nikomu innemu służyć nie może, oprócz tylko samej Właścicielce.

Officer dewnej służby na chlubne zawołanie stał w szeregach Ojczystych, nie mający Familii moźnej i owszem kilkoro Dzieci i Żonę zostawiając Opatrzności bez funduszu; uprasza szanownych Patryotów o zasiłek któryby postużyć mógł częścią na umundrowanie, a w części przynajmniej na czasowe zabezpieczenie pierwszych potrzeb pozostawionej Familii. Drp: Kur: War: łaskawie ofiarowane zasiłki dla doreczenia przeznaczeniu przyjmie.

 Świeże MINOGI w baryłkach po 3 kopy zawieszające, po Złp. 12 kopa, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 615 są do sprzedania.

Wczoraj przy rogatkach Marymontskich zabrano wóz szybowany, do którego były zaprężone ogier i klacz gniade, należące do Romana Lasockiego. Uprasza się iak najuprzejmiej o oddanie do domu Zajeźdnego Kowskiej przy tychże rogatkach.

Dziś zimna stopień 1. Śnieg.